

GŁOS PRACY

TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

Prenumerata roczna : 6 Zł., kwartalna: 1 Zł. 50 gr, mies.: 50 gr. Numer pojedynczy: 20 groszy.

Adres Redakcji i Administracji: LWÓW, ul. GRÓDECKA 2 b. (Dom Katolicki).

Godziny urzędowe dla stron: od 10 rano do 1 popołudniu.

Konto czekowe: 152.848.

TREŚĆ Nr 25: Pojedynek — W świecie i w Polsce — JE. X. Biskup Nówak objął stolicę przemyską — Powstanie frakcji chrześcijańskiej demokracji w francuskiej Izbie Deputowanych — Socjaliści a zawarcie konkordatu Mieszkaństwo w Krakowie razem z chrześcijańską demokracją — Z życia naszych organizacji — Sztuka narodowa w teatrze a publiczność — Rocznica oswobodzenia Lwowa — Komunikaty — Jakie mamy stronnictwa.

POJEDYNEK.

Od czasu powstania państwowości polskiej zjawiała się w naszym społeczeństwie nowa pląganja pojedyneków i choroba „honorowości”. Bywały pojedynki i przed wojną, zdarzały się jednak niezmiernie rzadko, nikt się nimi nie chwalił, bo bał się prokuratora i sądu karnego. Obecnie inaczej- dziś byle chłystek, któremu ktoś nastąpi na nągniotek, żąda „satisfakcji honorowej”, dłużnik, otrzymawszy list z wezwaniem o zwrot długu, czuje się obrażonym i posyła sekundantów, istnieje jakiś kodeks honorowy Boziewicza, nie wiadomo przez jaką władzę ustawodawczą w sprawach honorowych uznany, który jest przedmiotem studjów jak księga mądrości lub ustawa cywilna. To co najgorsze, to to, że pojedynki nie ograniczają się do młokosów wysiadujących po kawiarniach i mających wiele czasu, ale sięgają wyżej. Dopiero co poseł Rabski pojedynekował się z byłym wojewodą Downarowiczem, niedługo potem generał Szeptycki z redaktorem jakiegoś tygodnika warszawskiego. Ludzie starsi, zdawałoby się wytrawni i zrównoważeni.

Skąd bierze się ta choroba? Nie jest to nic innego, jak odzicie tradycji szlacheckiej z ośm-nastego wieku, wszak w dawnej Polsce szlachcic co chwila pokręcał wąsa i rwał się do korda. Obcinanie sobie uszów, kierieszowanie policzków i rozbijanie łbów było na porządku dziennym, „za króla Sasa jedz, pij i popuszczaj pasa,” a po pijatyce rąb się z tymi, z którymi po pijacku zrobiłeś awanturę.

Dzisiaj rozpowszechnioną jest myśl, by wznowić dawne staropolskie tradycje. Uchodzi to za dowód polskości prawdziwej, rdzennej, nosić sygnet na palcu, pieczętować się herbem, dopisywać sobie do nazwiska Dołęga, Doliwa, Stary-Koń itp.

Prawda, że konstytucja zniosła wszelkie herby i przydomki, ale za to tem łatwiej można sobie dopisywać przydomki, bo nikt nie kontroluje, czy się wogóle do tego ma prawo. Manja szlacheckich ogarnęła rozmaitych ludzi, którzy zajmowali się spokojnie handlem i rękodziełem, a w czasie wojny dorobili się majątków- synowie udają rycerzy, a jako że szlachta się rębała, robią „honorowych”, drażliwych, obraźliwych i rąbią się także. To człowieka stawia, mówi się: to nie byle kto, on miał pojedynek (według zasad kodeksu Boziewicza) ho-ho! to nie byle kto- to rycerz!

Dochodzi do tego, że nietylko pojedynki się odbywają, ale o nich szeroko się pisze, jak o wypadkach pierwszorzędnej wagi. P. Rabski, poseł a zarazem redaktor Kurjera warszawskiego po pojedynku z Downarowiczem miał drugie zajście z innym posełem, z którym już nie chciał się pojedynekować. A ponieważ jest publicystą i ma pismo do dyspozycji wypowiadał się publicznie, dlaczego z Downarowiczem się pojedynekował, a dlaczego z tym drugim, który go pobił, nie chciał „krzyżować szpady”. Na to znowu odpowiedzieli sekundanci Downarowicza w innych pismach, że takie postępowanie jest niehonorowe, bo o pojedynkach się nie pisze, (zasada dyskrecji) wypomnieli mu, że już wtedy (przy Downarowiczu) nie miał ochoty się pojedynekować, bo zażądał sądu „honorowego”, który miał rozstrzygnąć, czy ma obowiązek pojedynekować się, skoro omawiając postępowanie Downarowicza jako wojewody poleskiego spełniał tylko obowiązek publicysty i td. Sprawą tą zajmują się pisma warszawskie tak, jak gdyby chodziło o wysłanie ultimatum do sowietów, lub o uzdrowienie stosunków gospodarczych.

Wszystko to dzieje się w państwie, które jest najbardziej (według konstytucji) demokratyczną republiką, a więc zdawałoby się w państwie — najbardziej postępowem, a jednak nasz postęp to

tylko wprowadzenie do sejmu i senatu gromady ludzi nieukwalifikowanych, a reszta to ośmnasty wiek z bandytyzmem i pojedynkami w kraju, z jakimiś kupami zbrojnymi na kresach...

Kraje naprawdę postępowe, kraje kultury anglosaskiej (nawet Anglja uchodząca za konserwatywną) dawno dały sobie spokój z taką formą ratowania honoru, która honoru nie ratuje a prowadzi tylko do uszkodzenia ciała lub uśmiercenia.

Przecież nikt w to nie wierzy, że pojedynek daje zwycięstwo temu, kto ma rację, najczęściej pokrzywdzony wychodzi z pojedynku- porażony. Pojedynek, to tylko odmienna postać ordynarnej bójki. Pojedynek niczego nie wyjaśnia, niczego nie ratuje. Pojedynek jest z punktu widzenia ustaw państwowych- zbrodnią, z punktu widzenia religii- grzechem śmiertelnym, z punktu widzenia kultury pozostałością barbarzyństwa ludów pierwotnych.

Ale nie dość potępiać pojedynki teoretycznie, potrzeba mieć odwagę je zwalczać. Przedewszystkiem powołane są do tego władze państwowe, przepis kodeksu karnego nie ma być martwą literą, prokurator ma skarżyć w każdym wypadku pojedynku, a sąd ma skazywać na surowe kary. W sprawie pojedynku generała Szeptyckiego wreszcie coś się ruszyło; z inicjatywy ministerstwa spraw wojskowych- przeciw generałowi wystąpił prokurator wojskowy, przeciw jego przeciwnikowi- prokurator cywilny.

Ale to wszystko za mało, w Anglji królowa Wiktorja jeszcze w dziewiętnastym wieku spowodowała wydanie ustawy, mocą której członek armji, który na pojedynek wyzwiał lub wyzwanie przyjął, tracił stopień oficerski, lub armję musiał opuścić.

Od tego czasu znikły pojedynki także między cywilnymi, bo poglądy na „honor“ z wojska promieniują na całe społeczeństwo.

Drugim źródłem pojedynków, to młodzież ucząca się w zakładach akademickich. Z trwogą spoglądamy na tworzące się korporacje akademickie, które razem z kolorowemi czapczkami i kolorowemi wstążeczkami na piersiach łączą głębokie studia nad „kodeksem Bozewicza“. Wyzywanie się i rąbanie jest tam na porządku dziennym. Młodzież sama winna uznać, że pojedynek jest zbroczeniem lub przeżytkiem. Dlatego z prawdziwą przyjemnością czytaliśmy w „Głosie Pracy“ Nr. 24 oświadczenie „Zjednoczenia polskich akademickich korporacji chrześcijańskich“ uzasadniające powstanie tej odrębnej organizacji tem, że Zjednoczenie stoi zasadniczo na stanowisku antidueljanckiem- na stanowisku potępienia pojedynków; Zjednoczenie wiąże tę sprawę- zupełnie słusznie- ze swą podstawą organizacyjną opartą na etyce chrześcijańskiej. Okazuje się raz jeszcze, jakim źródłem dla postępu ludzkości jest- etyka chrześcijańska.

Miejmy nadzieję, że Zjednoczenie młodzieży chrześcijańskiej zatoczy jak najszerze kręgi, że stanie się wykładnikiem myśli młodzieży polskiej wogóle.

W świecie i w Polsce.

Wspomnieliśmy kilkakrotnie o podstawach, na

jakich Liga narodów chciała zbudować wiekiesty pokój między narodami, a następnie przeprowadzić rozbrojenie państw, należących do Ligi. W tym właśnie kierunku szły wysiłki w czasie ostatniej długiej sesji Ligi narodów, a z których minist. Skrzyński zdawał sprawę w Sejmie i Senacie. Za podstawę takiego porozumienia i rozbrojenia miał służyć tak zwany protokół genewski, który określał, w jaki sposób rozmaite państwa będą współdziałały, aby ewentualnie zmusić państwo, rozpoczynające wojnę do poddania się pokojowemu sądowi rozjemczemu Ligi. Ten właśnie protokół nowyrząd w Anglji pozostawia bez odpowiedzi. Nie odrzuca go wprost, ale prosi Ligę, aby na najbliższym jej posiedzeniu ta sprawa nie była poruszana, bo Anglja musi się jeszcze porozumieć z dominjami, jakie w tej sprawie ma zająć stanowisko. Liga do tego życzenia Anglji zastosuje się niewątpliwie, a tem samem na najbliższym jej zebraniu nie będzie mowy ani o Protokole genewskim, ani o związanych z nim przygotowaniach do specjalnej konferencji rozbrojenowej. Czy myśl pokoju międzynarodowego rozbrojenia, może więcej romantyczna, niż realna, jest tem samem pogrzebana? Tak nie jest, ale jest ona w każdym razie na dalszą przyszłość odsunięta, a tymczasem trzeba się będzie starać, aby pokój europejski był zabezpieczony drogą specjalnych układów międzypaństwowych. Ku takiemu właśnie zagwarantowaniu pokoju skłania się podobno w tej chwili i Anglja. Ze strony Polski muszą iść wszelkie starania ku temu, aby ewentualny pakt gwarancyjny obejmował nietylko Francję i Belgię, do czego Anglja skłaniała się już dawno, ale także Polskę, gdyż właśnie Polska jest kluczem do utrzymania pokoju w Europie środkowej i północnej.

Anglja ma obecnie duże kłopoty, gdyż zaoigniły się bardzo w ostatnich czasach stosunki jej w Egipcie. Egipt od dawna już prowadzi cichą walkę z Anglją o swoją niezawisłość. W ostatnich dniach uczyniono w Egipcie zamach na dowódcę wojsk angielskich sir Staaka, który został wraz z adiutantem swoim ciężko raniony. Anglja wskutek tego zamachu wysłała do rządu egipskiego groźną notę, żądając bezwarunkowego przyjęcia przedłożonych mu żądań w przeciągu 24 godzin. Ma zatem Anglja poważne kłopoty nietylko w Indjach, ale także w Egipcie i może obydwie te prowincje całkiem stracić. W stosunku do Rosji nowy rząd konserwatywny linię wytyczną już ustalił. List Zinowiewa, nawołujący komunistów w Anglji do rewolucji, okazał się prawdziwym, z tego powodu rząd angielski zwrócił się do sowietów w Moskwie z ostrą notą i zaznaczył, że układ handlowy, zawarty przez rząd Mac Donalda z sowietami, nie będzie przez parlament angielski nawet rozpatrywany.

Również Francja w stosunku do Rosji sowieckiej, choć uznała rząd sowiecki i zawarła z Rosją sowiecką traktat handlowy, musi zachowywać pewną ostrożność, Herriot przerwał w parlamencie paryskim swoje wywody o sowietach, gdyż mu jeden z posłów komunistycznych francuskich przeszkadzał.

Sfery narodowe obawiają się, że traktat z sowietami tylko ułatwi sowietom propagandę bolszewicką we Francji, dlatego też opozycja przeciw rządowi Herriota w tych kołach rośnie. Millerand, niedawny prezydent republiki, wystąpił na zebraniu chrześcijańskiej Unji młodzieży w Paryżu, bardzo

silnie przeciw Herriotowi z powodu jego dążenia do zniesienia ambasady przy Watykanie. Proponuje się zniesienie ambasady — mówił Millerand jedynie dla zadowolenia kilku sekciarzy i dla powodów polityki wewnętrznej, a skoro tak jest, skoro niema do tego żadnego powodu, to jest to prowokacja katolików francuskich.

Niemcy gotują się do wyborów, które nastąpią 7 grudnia. Nie wiadomo, czy zwyciężą żywioly umiarkowane i centrowe czy prawica, jeśli prawica, to pokój w Europie byłby bardzo mocno zagrożony, jeśli zaś zwyciężą stronnictwa środkowe, Niemcy będą walczyły o swe stanowisko tylko drogą starań dyplomatycznych. Obecnie te sfery centrowe są jeszcze u władzy, dlatego rząd obecny stoi na gruncie traktatów i przeprowadza traktaty handlowe z Anglią i z Francją. Zawarcie tych traktatów będzie nowym wzmocnieniem Niemiec w polityce międzynarodowej.

We Włoszech Mussolini przełamuje trudności wewnętrzne i trzyma się mocno przy władzy.

W Austrii ks. Seipel nie podjął się misji tworzenia nowego rządu. Zadanie to przypadło wskutek tego Ramekowi, który też nowy rząd już złożył i objął urzędowanie. Nowy rząd chce w dalszym ciągu prowadzić dzieło sanacji finansowej i gospodarczej, rozpoczęte przez ks. Seipla i iść temi samymi drogami w stosunku do zagranicy ks. Seipla.

W Polsce nowi ministrowie Thugutt, Ratajski, Zychliński i Sokal objęli już swoje teki. Thugutt będzie zastępował p. Grabskiego i zajmie się głównie ułożeniem stosunku rządu do mniejszości narodowych. P. Ratajski zabierze się do uspokojenia kresów naszych na wschodzie i w tym celu mianował specjalnym komisarzem do tych spraw pana Romana. P. Mikłaszewski pozostał jeszcze na fotelu ministra oświecenia i wyznań, ale i jemu przepowiadają krótki żywot. Między kandydatami, którzyby mieli go zastąpić, jest wymieniany także profesor Stanisław Grabski ze Lwowa.

Premjer Grabski występuje z nowymi projektami reform podatkowych, myśli w szczególności o reformie podatku przemysłowego i dochodowego, które najwięcej wywołują narzekania. Za rewizją ustaw w tym kierunku, ze względu głównie na rękodzielników i drobnych przemysłowców, wypowiedział się zresztą bardzo mocno klub chrześcijańskiej demokracji. Koła znowu ziemiańskie domagają się innego rozłożenia podatku majątkowego, który ich zdaniem powinien w najwyższym stopniu obciążyć wielki przemysł.

Statystyka ogłoszona za październik wykazuje polepszenie się położenia gospodarczego w Polsce. Sprawozdania oddziałów Banku Polskiego za ten miesiąc brzmią bardzo pomyślnie. Ożywia się przemysł węglowy i hutniczy na Górnym Śląsku i Zagłębiu Dąbrowskiem, i polepsza się położenie w przemyśle włókienniczym w Łodzi i w Bielsku. Z Biągostoku, z Częstochowy, Siedlec, z Wilna nadchodzą również wieści pocieszające. Okazuje się tedy, że optymizm premiera Grabskiego bodaj w części jest uzasadniony i że punkt zwrotny w ciężkim naszym przesileniu gospodarczym ku lepszemu już nastąpił.

Ch. D.

JE. X. Biskup Nowak objął stolicę przemyską.

Ingres JEX. Biskupa Nowaka na katedrę przemyską odbył się bardzo uroczysto w niedzielę 23. listopada. W uroczystości wzięło udział wielu dygnitarzy kościelnych i świeckich. X. Biskup Nowak szereg lat był biskupem-sufraganiem w Krakowie za czasów kardynała Puzyny, a następnie za czasów obecnego arcybiskupa djecezji krakowskiej X. Sapiehy i przez szczera gorliwość, prostotę i spokój zjednał sobie serca wiernych w djecezji krakowskiej. Był lubiany, co się nie zawsze dostaje w udziale nawet bardzo zasłużonym i wybitnym ludziom. Przemysł powitał swego nowego Biskupa z wielką radością i serdecznością, Między tymi, którzy z radością witali nowego Arcybiskupa, znalazł się w pierwszym rzędzie Czcigodny X. Biskup Fiszer, wieloletni współpracownik i przyjaciel śp. Biskupa Pelczara i cały kler przemyski. Niech także nam wolno będzie złożyć nowemu Arcybiskupowi djecezji przemyskiej u wstępu rządów jego pasterskich szczere i gorące **ad multos annos**.

Powstanie frakcji chrześc. demokr. w francuskiej Izbie Deputowanych.

Posłowie do parlamentu francuskiego z Alzacji i Lotaryngji, gdzie bujnie się rozwija ruch katolicko-społeczny utworzyli — jak donosi wiedeńska Reichpost — odrębny klub chrześc. demokratyczny pod nazwą „Partja Demokratów”. Dnia 16. listopada br. odbył się kongres nowej partji w Paryżu, na który zjechało się ponad 300 delegatów. Przyjęto następujące naczelne zasady programu: 1. Poszanowanie religijno-moralnych sił w narodzie, stanowiących podstawę wychowania obywatelskiego. 2. Obrona swobód republikańskich przez urzeczywistnienie sprawiedliwości społecznej drogą stopniowej ewolucji. 3. Współdziałanie we wszystkich dziełach pokoju oraz popierania międzynarodowych umów przez katolickie organizacje robotników i pracowników umysłowych we wszystkich państwach.

Nowa partja zawdzięczająca swe powstanie z jednej strony katolickim organizacjom robotniczym i młodocianym, z drugiej antykościelnym poczynaniom socjalistycznego rządu Herriota może stać się zaczątkiem potężnego stronnictwa politycznego na wzór niemieckiego Centrum, austriackiej partji chrześcijańsko-społecznej lub włoskich popolari, czego należałoby bratniej Francji życzyć z szczerego serca.

Niezależnie od tego źródła **Ilustr. Kurjer Codz.** donosi, że stronnictwo katolickie w paryskiej Izbie deputowanych wynosi obecnie już 100 posłów.

Ks. Sadowski.

Socjaliści a zawarcie konkordatu.

Rokowania prof. Grabskiego w Watykanie w sprawie konkordatu z Polską niepokoją mocno,

jak to widać z ich pism, socjalistów. „Mafja klerykalna” chce opanować Polskę — wołają „Stolica Apostolska wysuwa warunki, godzące wprost w suwerenność Polski”. Wygląda to, jakby Polska, zawierając konkordat z Rzymem, miała iść na zatracenie Pismo socjalistyczne zdaje się wołać z tego powodu: Ratujcie, bo koniec Polski!

Oczywista, to całe niepokojenie swoich czytelników jest tylko ujadaniem na Kościół katolicki i na księży, bez czego socjalizm żyć nie może. We Francji socjaliści z p. Blumem na czele pchają rząd Herriota do zerwania stosunków ze Stolicą Apostolską ku oburzeniu całej katolickiej i patriotycznej części społeczeństwa francuskiego. U nas zawarcie układu z Watykanem jest w przygotowywaniu, stąd polski socjalizm robi krzyk i straszy swoich towarzyszy. Tylko swoich towarzyszy, bo inni rzecz rozumieją i tumanić się nie dadzą. Wiedzą, że konkordat, któryby nie oddawał państwu naszemu, co mu się należy, nie mógłby być przyjętym przez rząd polski ani przez Sejm polski, także profesor Grabski nie patronowałby sprawie złej.]

Podług wyjaśnień, jakie profesor Grabski złożył współpracownikowi jednego z dzienników warszawskich o stanie rokowań konkordatowych w Rzymie, rzecz przedstawia się w ten sposób: Konkordat jest ustaleniem stosunku kościoła do państwa. Dla kościoła ważną jest swoboda jego życia wewnętrznego i zawiadywania swymi sprawami według przepisów prawa kościelnego. Dla państwa jest ważnem, ażeby organizacja kościelna jakiegokolwiek obrządku, nie była używana do polityki niebezpiecznej dla całości interesów państwa. Polska nigdy nie chciała krępować swobody kościelnej. Stolica Apostolska ma zrozumienie dla uprawnionych interesów państwa. Dotychczasowe rokowania wykazują, że na tym gruncie można dojść do porozumienia między państwem a Stolicą Apostolską. To porozumienie nastąpi już nie w ciągu lat, ale w ciągu najbliższych paru miesięcy.

Tak przedstawia się w chwili obecnej sprawa konkordatu. Co tu jest groźnego? Co tu wołać: Mafja klerykalna chce ovladnąć Polskę? Robotnik chrześcijański sam doskonale osądzi na tym także przykładzie, jak socjalizm prze do wojny z religją katolicką i z kościołem, a zrozumie, że socjalizm z wiarą chrześcijańską nie da się pogodzić.

Ch. D.

Mieszczanstwo w Krakowie razem z chrześc. demokracją.

W sobotę 15. listopada odbył się w Krakowie, jak donosi „Głos Narodu”, wielki wiec rękodzielniczo-mieszczanski pod przewodnictwem p. Kosobudzkiego. Zajmowano się projektem ustawy o Izbach rękodzielniczych i sprawami organizacji rzemiosł i handlu. Na zebraniu tem był także poseł **Holeksa**, który wyjaśniał stanowisko chrześcijańskiej demokracji wobec rękodziela.

Klub chrześcijańskiej demokracji — mówił poseł Holeksa — zarówno w Sejmie jak w Senacie, stanie, bez zastrzeżeń na gruncie żądań sfer rękodzielniczych polskich i chrześcijańskich. Żeby je-

dnak to stanowisko w Sejmie mogło zwyciężyć, sfery rzemieślniczo-mieszczanski muszą należycie tej sprawy dopilnować. Klub chrześcijańskiej demokracji wszystkie wysiłki rękodzielników popierać będzie i słusznych ich spraw bronić będzie. W podobnym duchu przemawiał senator **Adelman** i poseł **Puchałka**.

P. Kosobudzki przedstawił następnie wysiłki mieszczan krakowskich w ostatnich latach w kierunku obrony swoich interesów i tak mówił: Przed dwoma miesiącami klub chrześcijańskiej demokracji postawił jasno kwestję, że podejmuje się bronić praw mieszczanstwa na terenie sejmu, z tym więc klubem jako nam najbliższym należy współdziałać i do niego się zbliżyć, aby Ch. D., broniąc mieszczanstwa w Sejmie, mogła powiedzieć, że ma do tego prawo, bo razem z mieszczanstwem jest w pracy, i sądzę, że szerokie warstwy naszego obywatelstwa są tego zdania, a nie innego.

Burzliwe oklaski zebranych były najwymowniejszą odpowiedzią na wywody p. Kosobudzkiego. Jednomyslnie też i wśród burzliwych oklasków przyjęto rezolucję, oświadczającą się za współpracą ze stronnictwem chrześcijańskiej demokracji.

Paru warcholów starało się zakłócić porządek obrad i urządziło secesję — ale wyszło ich razem ledwie sześciu.

Tak więc mieszczanstwo krakowskie już się oparło o stronnictwo chrześcijańskiej demokracji, a podobnie uczyniło mieszczanstwo polskie w **Stanisławowie** pod przewodnictwem obecnego burmistrza p. **Wacława Chowańca**. Co wobec tego zamierza robić mieszczanstwo lwowskie? *Ch. D.*

Z życia naszych Organizacji.

Gość z Krakowa. W ostatnich dniach zetknął się z tutejszemi związkami chrześcijańskimi, jeden z sekretarzy zawodowych chrześcijańskiego ruchu robotniczego w Krakowie, p. **Hofman**, przywożąc członkom naszym od kolegów krakowskich serdeczne pozdrowienie. P. **Hofman** był obecny na posiedzeniu związku tramwajarzy, dozorców domowych i innych pracowników. P. **Schmidt**, sekretarz chrześc. związków zawod. we Lwowie rozmawiał z p. **Hofmanem** o położeniu dozorców, aby uzgodnić wspólne wystąpienie związków ze Lwowa, Krakowa i Warszawy u władz centralnych celem polepszenia położenia dozorców w stosunku do właścicieli domów pod względem prawnym.

14/XI. Deputacja Dozorców ze Lwowa pod przewodnictwem Posła **Gdyka** była u zastępcy ministra Pracy, który przyrzekł, że miarodajne czynniki (Inspektorat Pracy we Lwowie, Sąd, Województwo lw. i Dyrekcja Policji) dostaną instrukcję w tym kierunku, że rumacja dozorców domowych za 3 miesięcznym wypowiedzeniem może mieć miejsce tylko w razie udowodnionej (sądownie) winy danego osobnika. Socjalistyczni posłowie **Hausner** i **Jaworowski** mimo danego delegatom związku socjalistycznego przyrzeczenia nie jawili się na konferencję w Ministerstwie, Wicemarszałek **Gdyk** czuł się wprawdzie niedysponowanym, wszakże stawił się punktualnie w ministerstwie i z dobrym skutkiem u władz interweniował.

MEBLE, DYWANY, DEKORACJE, POŚCIEL

Józef Schuster

Lwów, ul. Rutowskiego 1. 10. (plac św. Ducha).

Sztuka narodowa w teatrze a publiczność.

W środę grano na scenie lwowskiej w wielkim teatrze po raz pierwszy wielkie dzieło naszego poety Krasieńskiego NIEBOSKĄ KOMEDJĘ. Jest to sztuka rzeczywiście narodowa i znakomita. Teatr wystawił ją z wielkim pietyzmem dla poety, z wielką starannością, z dużym nakładem pracy i kosztów.

Niestety publiczność nie dopisała. Teatr był niemal pusty, gdyż ledwie czwartą część biletów na to przedstawienie rozkupiono, choć była to premiera. Smutne to, że taka sztuka nie ściągnęła publiczności więcej, tem smutniejsze, że na sztuki treści swawolnej ściąga się publiczności wiele, nawet bardzo wiele. Rzecz to powsechnie znana, że we Lwowie sztuka musi być pieprzną i tłustą, tj. nie być sztuką, ale działać na nerwy i zmysły w kierunku seksualnym, aby wypełnić teatr i zrobić kasę. Jest to smutny objaw dzisiejszej kultury zmaterjalizowanej i upadku moralnego społeczeństw europejskich. Sfery bogatsze, które mogą częściej bywać w teatrze, chcą tam widzieć rzeczy zmysłowe. Ale ten stan smutny nie może być zanadto generalizowany.

W naszym społeczeństwie katolickim, tak wśród pracowników fizycznych jak umysłowych, nie brak elementów zdrowych fizycznie i moralnie, które się radują na widok rzeczywistej sztuki narodowej i nie szukają śladem ludzi zwyrodniałych na scenie rozpusty, tylko te elementy są uboższe i nie mogą sobie pozwolić na teatr.

Ale nam trzeba pamiętać, że teatr miejski przy najlepszej nawet chęci nie może spełnić należycie swej misji, jeśli takie sztuki jak NIEBOSKA KOMEDJA Krasieńskiego, nie będą odwiedzane przez polską i patriotyczną publiczność. Sztukę narodową należy nam koniecznie w miarę możliwości popierać.

N.

Rocznica oswobodzenia Lwowa.

Lwów święcił uroczyste rocznicę oswobodzenia swego 22. listopada. Odbyły się w wilgę wieczorem pochody muzyki, w sam zaś dzień rocznicy

nabożeństwa i specjalne obchody. W katedrze lwowskiej celebrował nabożeństwo JE. X. Arcybiskup Twardowski, kazanie zaś okolicznościowe wygłosił ks. Dziędzielewicz. Miasto było przystrojone chorągiewkami i illuminowane nalepkami. W tym dniu Lwów polski w szczególniejszy sposób składa hołdy tym obrońcom, którzy własnym trudem i krwią wywalczyli mu wolność, choć sami może legli snem wiecznym. Gdyby nie ta orężna obrona, gdyby nie ofiary krwi, gdyby nie oswobodzenie, Lwów nie byłby dzisiaj miastem polskiem i Małopolska wschodnia najprawdopodobniej nie byłaby częścią Polski. Cześć zatem krwi ofiarnie przelanej, cześć bohaterom poległym, cześć żywym, którzy za polskość miasta naszego walczyli.

Komunikaty.

Zarząd dzielnicowy Ch. D. we Lwowie zamierza urządzać we Lwowie w dniach 20, 21 i 22, grudnia br. trzydniowy kurs polityczno-oświatowy w celu wyszkolenia większej ilości naszych członków na sekretarzy placówek ruchu chrześcijańsko-społecznego.

Prelegentów dostarczy Zarząd Główny w Warszawie wspólnie Zarządem dzielnicowym.

Wzywamy wszystkich prezesów kół tudzież wszystkich członków do zgłaszania nazwisk i adresów osób chcących korzystać z tego kursu w Sekretarjacie Chrześcij. Dem. we Lwowie. ul. Piekarska 28 pisemnie lub ustnie w godzinach urzędowych.

Dla członków z prowincji postaramy się w miarę możliwości i potrzeby o bezpłatne pomieszczenie we Lwowie na czas trwania kursu koszta utrzymania poniosą Koła wzgl. sami uczestnicy kursu.

Listę osób dopuszczonych do korzystania z kursu ogłosimy w „Głosie Pracy”.

Lwów, dnia 24/XI. 1924.

Za Zarząd dzielnicowy ChD. we Lwowie.

Sekretarz:
Dr. Wł. Kucharek.

Prezes
wz. ks. Dr. Szydelski.

Jakie mamy stronnictwa w Polsce i jaka jest ich różnica.

Ponieważ otrzymujemy z różnych stron za-

CUKIERNIA

Franciszka Iwanejki

Lwów, ul. Kilińskiego 2.

Poleca na św. MIKOŁAJA bombonierki, cukry, oraz worki św. Mikołaja.

pytania z prośbą o wyjaśnienie jakie stronnictwa są w naszym Sejmie, przeto będziemy się starali w krótkości dać Szan. Czytelnikom wyjaśnienia.

Największym stronnictwem w obecnym sejmie jest t. z. Związek Ludowo-Narodowy (ZLN.) czyli Narodowa-Demokracja, krótko zwana „Endecją”. Narodowa Demokracja czyli ZLN. niema głębszego programu, nie broni żadnej warstwy społecznej, mieni się „wszechstanową”, a ma za zadanie stać na gruncie czysto narodowym, choćby to było nawet ze szkodą dla obywateli państwa.

Znane są zatem n. p. występy „Endecji” w sprawach uposażeniowych funkcjonariuszy państwowych, którzy dzięki tym Panom cierpią dzisiaj głód i niedostatek. Ta sama naturalnie historia była i z emerytami. Ponieważ do ND. (ZLN.) należą także (w większej liczbie) ludzie bogaci, przemysłowcy, właściciele dóbr i inni wielcy posiadacze, przeto nie dziw, że ludzie ci, przez to stronnictwo bronią swego stanu posiadania z uszczerbkiem dla państwa i ludzi pracy, (sanację można było 5 lat temu przeprowadzić żeby nie obrona tego stronnictwa przed wielkimi daninami).

Drugim stronnictwem zbliżonym pod pewnym względem do ZLN. (czyli Endecji) to stronnictwo t. zw. Chrześcijańsko-Narodowe, krótko Ch. N., albo stronnictwo Dubanowicza.

Jest to stronnictwo małe, podobne nazwą do Chrześc. Demokracji, ale oddzielone jedno od drugiego wielką przepaścią. Chrześc. Narod. Dubanowiczycy to stronnictwo wyłącznie wielkich obszarników ziemskich i broniące zatem ich wyłącznie wielkiego stanu posiadaczy.

Zbliżone do obu pod względem czysto **narodowym** jest nasze stronnictwo Chrześc. Demokracji czyli Chrześc. Narodowe Stronnictwo Pracy. Zatem Ch. D. (Chadecja) stoi na gruncie narodowym, obrony religii chrześc. i Kościoła przy równoczesnej obronie w imię sprawiedliwości chrześcijańskiej, wszystkich ludzi potrzebujących pomocy, ludzi społecznie uciśnionych, wyzyskiwanych czy to przez państwo, czy przez wielkich kapitalistów, przemysłowców i innych tym podobnych wielkich obszarników. Dlatego Chrześc. Demokracja zajmuje się przede wszystkim, robotnikami, urzędnikami, drobnym przemysłem, handlem i rolnikami i innymi ludźmi pracy. Chrześc. Demokracja (Chadecja) opiera się na znanej Encyklice papieża Leona XIII. „Rerum novarum” o sprawie robotniczej.

Podobnym stronnictwem pod względem **socjalnym** do Ch. D. jest stronnictwo socjalistyczne t. zw. Polska Partja Socjalistyczna PPS., która o-

piera swój program społeczny na teorii komunistycznej Marxa, który nie uznaje narodowości i religii i głosi hasło międzynarodowe „proletariusze wszystkich krajów łączcie się”. Jak widzimy więc, jest to jedno z stronnictw kosmopolitycznych pomimo szyldu PPS.

Podobnym do PPS. stronnictwem, ale bardziej chaotycznym jest t. zw. „Wyzwolenie”. Są to radykali broniący małego rolnictwa.

Narodowym stronnictwem zajmującym się kwestją chłopską, to stronnictwo ludowe „Piast” z odzieniami „Brylowców” itp.

Następnie jest grupka komunistów i mniejszości narodowych.

Z mniejszości narodowych wyróżniają się jako największe: stronnictwo żydowskie, białoruskie, ruskich „chliborobów” i Niemcy.

W czasie przedwyborczym do sejmu Chrześc. Demokracja utworzyła dla obrony Kościoła i Państwa, wspólny blok wyborczy, pod nazwą Chrześc. Jedności Narodowej, do której wstąpili Narodowa Demokr. i Dubanowicza Chrześc. Narod.

Natomiast dla spraw społecznych nie przeszkadzało to i nie przeszkadza, iść Chrześc. Demokracji własną wytkniętą linią, która to taktyka niepodoba się Narod. Demokr., która chce stale iść pod firmą „Chjeny”.

Zawsze więc oświadczaliśmy ND. iż w sprawach narodowych zawsze pójdziemy razem, natomiast w sprawach społecznych musimy iść sami:

H. Kolman

Kupujcie udziały po 20 zł. Chrześc. Spółki Wydawniczej „Głosu Pracy”!

KAZDY z członków Chrześc. Demokracji, sympatyków naszego ruchu i innych czytelników, powinien o ile tego dotąd nie uczynił, nadesłać naszej Administracji adresy wszystkich swoich znajomych, krewnych i t. p. którym wysłamy okazowe egzemp. „Głosu Pracy”, by się stali stałymi odbiorcami naszego pisma.

OGŁOSZENIA.

Czytelników „Głosu Pracy“ uprasza się, by zaopatrywali się w towary tylko we firmach chrześcijańskich, a szczególnie ogłaszających się w naszym piśmie. Przy zakupie w powyższych firmach upraszamy o powoływanie się na nasze inseraty.

JEDYNA WE LWOWIE

pracownia katolicka kufrów, walizek i torb poleca najtaniej swoje wyroby

Michał Krzemieński, ul. Kopernika 10.

Księgarnia i Składnica Pomocy Naukowych

St. Rehmana

Lwów, ul. Rutowskiego 2. — Nr. telef. 5-29.

poleca w wielkim wyborze wyborowe, różne książki oraz pomoce szkolne.

Bolesław Błocki

Lwów, ul. Akademicka 1. 12.

Magazyn bielizny i wyrobów trykotowych.

„PRZEMYSŁ DOMOWY“

Lwów, ul. Kilińskiego 1. 2.

POLECA
ZABAWKI i GALANTERJĘ DRZEWNA.

J. Czernicki i M. Olszewski

Lwów, ul. Rutowskiego 2.

POLECA

RĘKA WICZKI i GORSETY.

Wytwórnia lamp i świeczników elektrycznych
wyrobów kościelnych i srebrnych.

MICHAŁ PISCHNOT

LWÓW, UL. KOPERNIKA L. 18.

Aleksander Malimon

Lwów, ul. Wałowa 11a.

Maszyny do szycia, części składowe tychże, przybory do krawieczyzny, do robót ręcznych.

WARSZTAT REPARACYJNY.

Rogózki i Chodniki kokosowe w wielkim
wyborze poleca najtaniej

LUDWIK HOSZOWSKI

Główny Skład Farb i Materiałów.

LWÓW, Akademicka 3.

Telefon 669.

PKO. 141276.

Kapelusze, czapki, obuwie, berlacze, trykotaże, krawaty, bielizna, rękawiczki.

Ceny 20 procent niższe

KAZIMIERZ SOCKI

Lwów, ulica Halicka 1. 15.

Gubrynowicz i Syn

KSIĘGARNIA

we Lwowie, ul. Rutowskiego 9.

SKŁAD PŁÓCIEN KORCZYŃSKICH
Bracia Starzewscy

Lwów, ul. Halicka 1. 16.

PASY przeciw obwisłości brzucha. Pasy przeciw obniżeniu żołądka. Podpaski przeciw opadaniu macicy. Pasy dla odtłuszczenia brzucha. Bandaże rypurowe, zaopatrujące największe przepukliny pachwinowe i t. p. Pończochy gumowe na żyłki nóg. Prostotrzymacze przeciw tworzącym się garbom i skrzywieniom **G. P. POLACZEK, Sambor**, Ilustrowane katalogi darmo.

Praktyczne kursa kroju
i pracownia sukien damskich

„JOLANDA“

WE LWOWIE, — UL. STASZICA L. 8.

Od r. 1880 istniejąca firma

EDMUND RIEDL

we Lwowie, ulica Rutowskiego 1. 3.

POLECA

Herbatę chińską i cejlońską pakowaną w małych pakietach dowolnej wagi i w oryginalnych skrzyniach. Kawę surową i paloną w najprzedniejszych gatunkach. Kakao holenderskie. Wina austriackie, węgierskie, francuskie, hiszpańskie, włoskie i inne. — Wódki, Likierzy pierwszorządnych fabryk krajowych.

KATOLICKA

POLSKA SZWALNIA

LWÓW, UL. KOPERNIKA L. 16.

przyjmuje bieliznę męską, damską, dziecięcą, firanki, kapy, pyjamy, oraz kompletne wyprawy ślubne do szycia i haftu.

Pończochy, Skarpetki, Rękawiczki, Nici, Jedwab, Włóczkę, Bawełnę i inne przybory do krawieczyzny — poleca tanio

Magazyn STAN. MAJWALDA (dawniej SEDLAK)

Lwów, Sobieskiego 9.

Wydawca: Chrześcijańska Spółka Wydawnicza.

— Redaktor odpowiedzialny: Bernard Müller.

CENA OGŁOSZEŃ: Strona 100 Zł. — pół strony 50 Zł. — ćwierć strony 25 Zł. — ósemka strony 13 Zł

Czcionkami: Drukarni Pospiesznej Lwów Chorążczyzna 23.